

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Edeltrudy, Agrypiny p.
Jutro Jana Chrzciciela

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3 39 zachód 8 24
Dziś wschód księżyca 2 39 zachód 9 3

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Poważna chwila

„Kurier Poznański” w nr. 135 porusza pod tytułem „Pokrewieństwo duchowe” cenne wyznanie hakatystycznej gazety „Schlesische Zeitung”, która ujmuje sprawę polską zawsze głęboko i szeroko na tle stosunków międzynarodowych i wyjawia szczerze, że polityka pruska nie zadawała się wzmocnieniem niemieckim na kresach wschodnich państwa pruskiego, lecz dąży do złamania i zgnicenia narodu polskiego na obszarze wszystkich ziem polskich wszystkich trzech zaborów.

Kto dotąd nie był ślepy, ten nawet bez tego cennego wyznania — już dawno się o tem przekonał, że chodzi tu o walkę na życie i śmierć, i że na razie o rzetelnej ugodzie pomiędzy Polakami a ich ciemiężcami mowy być nie może i że ci wszyscy, którzy się cisną do „swego króla”, mają jedynie własny interes na oku, a nie dobro narodu.

Z artykułów „Schlesische Zeitung”: **przygotowania wojenne Polaków w Galicyi** — Rada Narodowa i Komisya tymczasowa — antyniemiecka lub antyrosyjska orientacja — możemy się przekonać, że hakatyści są dokładnie poinformowani o wszystkim, co się mówi i czyni na tak zwanych „tajnych” posiedzeniach odnośnych kółek polskich, że więc mają tam pomiędzy przywódcami tych kółek swych informatorów (po ludowemu nazywamy takich ludzi szpiegami), którzy po największej części ten „rewolucjonizm” Polaków poruszają (agenci prowokacyjni). Tajnem takich posiedzeń nazywać nie można, skoro są tam reprezentanci hakaty razem z dobrymi, polskimi patriotami; co najwięcej są to — posiedzenia poufne, o których polskie gazety się nic nie dowiedzą i dopiero z gazet hakatystycznych się o tem dowiadują, nie wiedząc jednak, ile prawdy, a ile kłamstw i oszczerstw w takich referatach hakatystycznych znajdują.

Takie bawienie się w ślepią babkę może wyrządzić narodowi nieobliczone szkody, ale przeszkodzić temu nie można, bo szpieg wkręca się zresztą nawet na posiedzenie ściśle rodzinne rodziny, będąc nieraz sam jej członkiem, a równocześnie płatnym szpiegiem. Toć wiemy, że nawet pomiędzy dwunastu apostołami był jeden zdrajca — Judasz — który sprzedał za 30 srebrników swego mistrza żydom.

Ażebym szpiegiem i zdrajcą ich rzemiosło utrudnić lub nawet całkiem uniemożliwić, nie ma innego sposobu, jak na wszelkich posiedzeniach unikać poruszania tak zwanej wielkiej polityki, z którejby prokurator mógł w danym razie ukuć materiał do wytoczenia procesu o zdradę stanu, jak się to stało Bendaśkiemu i towarzyszom w Galicyi.

W zaborze pruskim „tajnych knoń” nie potrzeba, bo konstytucja daje nam prawo do jasnego wypowiedzenia tego co myślimy i w danym razie wolno nam piętnować wszelkie nadużycia policyi a nawet samego rządu. W Austrii mają Polacy jeszcze więcej wolności, bo tam policya nie może sobie pozwolić na takie wybryki, jak w Prusach.

Jedynie w zaborze rosyjskim są tajne posiedzenia usprawiedliwione, ale i tam korzyści wielkiej przynieść nie mogą, a wskutek wyrafinowanego systemu szpiegowskiego — pochłaniają dużo ofiar.

Wiecej jednak szkody — jak płatny szpieg — wyrządza sprawie polskiej nieraz — człowiek ograniczony — warchoł i krzykacz — który przy łada sposobności odgraża się potężnemu wrogowi, który-

mu sprawia przez to wielką uciechę, że może głupiemu Polakowi pokazać, że wolno psu szczekać na księżyc.

Najciekawszem jest to, że uwolnienie Bendasiuka mieli spowodować według zdania hakatystów pruskich — sędziowie wszechpolscy, jak narodową demokrację nazywają, bo poseł Dmowski w układach z kołami rosyjskimi miał zaręczyć, że wszechpolacy w Galicyi wszelkimi środkami będą popierać rusofilski kierunek wśród Rusinów i dla tego stawiają tak zacięty opór przeciw ugodzie polsko-ruskiej, która ponad ich głowami przyszła do skutku.

Gdyby to było prawdą, trzebaby przywódców wszechpolaków policzyć do rzędu zdrajców narodu. Drwinami takich ciężkich zarzutów narodowi demokraci ubić nie powinni. Mniej natomiast może nas wzruszać twierdzenie, że namiestnik Bobrzyński musiał ustąpić, a słaby polityk — dr. Korytowski, zajął

Kto zna kogoś

który dotychczas nie zapisał sobie jeszcze „Gazety Gdańskiej”, niech nakłoni go do tego natychmiast, gdyż

już najwyższy czas

bo nowy kwartał się wkrótce rozpocznie. Wszystkich zaś tych Czytelników naszych, którym „Gazeta Gdańska” leży na sercu, prosimy jak najserdeczniej o zaangażowanie wśród sąsiadów i znajomych. Niechaj każdy pozyska nam choć jednego nowego abonenta, a nakład nasz się podwoi.

jego miejsce i zawarł tajny pakt z wszechpolakami i ruskimi rusofilami, według którego wszechpolacy i rusini rusofile przy najbliższych wyborach otrzymają silniejsze przedstawicielstwo w sejmie krajowym i w radzie państwa. Takie sojusze wolno zawiązać każdemu stronnictwu pod warunkiem, że ma się na oku ogólne dobro narodu, a osobiste ambicje przewodników nie odgrywają przytem głównej roli. Stronnictwo dobiwszy się władzy, łatwo tej władzy nadużywa. Narodowi demokraci nie powinni przytem zapominać o brzmieniu paragrafu czwartego (Programu), w którym wyraźnie zaznaczono, że nie wolno dążyć jednemu stronnictwu do przywłaszczenia sobie powagi jako stanu i pewnego rodzaju dyktatury.

Wpływanie na utworzenie zdrowej opinii publicznej jest obowiązkiem prasy, ale nie wolno według jednej i tej samej szablony osądzać obrony jednostek na kresach jak i w czysto polskich okolicach, tak samo jak nie można pozwolić, aby zniecierpliwiona emigracja doradzała krajowi, aby, które zamiast niemiarynych korzyści, jedynie szkodę krajowi wyrządzić by mogły. Nie wolno nikomu przepisować bohaterstwa patryotyzmu, jeżeli w danym razie sam tego nie uczynił, czego żąda od drugich, na przykład, żeby oddał posiadłość rodakowi 55 tysięcy taniej, jak mu obcy dają, i które go wraz z całą rodziną uchronić mogą od kija zebraczego. Jeżeli się żąda bezwzględnej solidarności, trzeba obmyśleć środki, któreby jednostkę chroniły od upadku finansowego i moralnego. Inaczej nie wszyscy usłuchają rozkazu i liczba „sprzedawczyków” przeniesie niedługo liczbę uczciwych patriotów, których coraz mniej.

Zresztą najgorętszy patriota, jeżeli jest goły jak turecki święty, nie będzie miał nigdy należącego mu się szacunku; natomiast sprzedawczy, który posiada miliony, będzie zasiadał na miejscach honorowych i będą mu tajemnie nieraz rękę ścisnąć!

Nie poruszalibyśmy tej arcydrażliwej sprawy na łamach gazet, przeznaczonych dla oświaty ludu, ale skargi pod tym względem są już dość liczne i łatwo

stać się może, że opinia podaży w innym kierunku, od obecnego.

Piękne hasło „Swój do swego” może być dobre w miejscach, gdzie polska ludność ma przewagę liczebną, ale dla tych, którzy muszą żyć przeważnie z obcych, może być w danym razie i jest częstokroć zgubnem.

A ile to razy wyzyskuje się to hasło, które pierwsza hakata wprowadziła w czyn, po kupiecku, celem reklamy? Precz więc z przesadą i obłudą! Swój jest ten, który nam dobrze życzy, a nieprzyjaciel ten, który pragnie naszej zguby.

Polak - Kaszuba.

Rosya a Polacy.

Jedna z najbardziej rozpowszechnionych korespondencji berlińskich pisze pod powyższym nagłówkiem co następuje: po ukończeniu drugiej wojny bałkańskiej poczęto w rosyjskiej Dumie poważniej niż dotąd sprawę polską roztrząsać. Duma zamierzała uchwalić dla Polaków dość daleko idące przywileje samorządu, między innymi pozwolenie używania języka polskiego w urzędzie. Dawniejsi zwolennicy kursu antypolskiego w polityce poczyni doświadczeniem w wojnie bałkańskiej, poczęli wychwalać politykę wskrzeszenia przeciwdziałania w słowianstwie w stosunku do Niemiec, powołując się także na mowę Bethmanna Hollwega. 17-go czerwca przyjęła Duma po dłuższych rozprawach 118 głosami przeciwko 54 głosom rezolucję wniesioną przez posła Święcickiego a skierowaną przeciwko zabiegom gubernatora mińskiego Giersa do rugowania języka polskiego. Dalej zauważyć można iż o ile rząd rosyjski okazuje się zbyt opornym przeciwko ustępstwu na rzecz Polaków, wywiera na niego pewien nacisk Francya, by zabezpieczyć Rosyi na wypadek wojny bezpieczeństwo na tyłach. Z niemieckiej strony zwracano oddawna na tę sprawę uwagę. Politycy o pokroju Karola Jaenscha i dr. Albrechta Wirtha byli zawsze zdania, iż urzędowy kurs w polityce polskiej wychodzi tylko junkrom pruskim i Rosyi na korzyść. Polacy, ich zdaniem są naturalnymi sprzymierzeńcami Niemców w przyszłym zatargu z Rosyą. Niemiecka polityka antypolska ułatwiła rządowi rosyjskiemu, zaangażowanemu w Azji sprawą polską, a Rosya teraz w swej polityce antyniemieckiej bije kapitał z rozgoryczenia Polaków.

Germanizacya protestantyzacyą.

Na walnem zebraniu związku dla krzewienia protestantyzmu imieniem Gustawa Adolfa, ogłoszono, że związek w ubiegłym roku rozdzielił 18 158 marek na cele szkół i kościołów ewangelickich. Przeszło jedną trzecią tej sumy rozdzielono dla popierania propagandy niemiecko-protestanckiej w Austrii. Poza tem popierano protestantyzm szczególnie w Prusach Królewskich, w Księstwie Poznańskim i na Śląsku, bo tam rzekomo katolicy Polacy wypierają ewangelickich Niemców. W Austrii zaś związek popierał kolonie niemieckie w Galicyi ciężko przesładowane przez tamtejszych Polaków. Znamieniem jest, że sprawozdanie nie mówi, że popierano w Galicyi kolonie niemiecko-protestanckie, wnosząc z tego należy, że wsparć udzielano także niemieckim katolikom w Galicyi.

W obronie sprzedawczyków.

„Tägliche Rundschau” zajmuje się w wstępnym artykule zasądzeniem p. Marwego na 300 marek kary za obrazę sprzedawczyków w Domu przemysłowym. Kara wymierzona wydaje jej się zbyt łagodną i dlatego pisze: jeśli takie zajście i tak łagodne osą-

dzenie ich przez sądy zachodzą, wówczas państwo wobec takiej bezprawości i takich gwałtów z konieczności musi stosować wywłaszczenie. Przez wywłaszczenie polskim właścicielom, chcącym sprzedać, daje się ochronę przed poniewieraniem ich przez własnych rodaków. Dobrowolnie nie wolno dziś Polakowi sprzedać Niemcowi lub komisji kolonizacyjnej nie chcąc się wystawić na najgorsze następstwa. Dlatego Polak w skrytości wita radośnie jeśli państwo bierze go w obronę, a w rzeczywistości liczba Polaków zapatrujących się w ten sposób na wywłaszczenie nie jest małą. Są to stosunki niezdrowe, ale tłumaczą one się jedynie polskim terroryzmem, który w tym wypadku niestety w Poznaniu zbyt małej kary doznał.

Rosya a Rumunia.

Półrządowa „Kölnische Zeitung“ zamieszcza następujący zmienny artykuł z Bukaresztu: Wynikiem wizyty cara w Konstanz i rozmów Sazonowa z rumuńskim prezesem ministrów jak uważają w kołach miarodawczych, mimo całej ostrożności prasy i rządu rumuńskiego, jest dalsze rozluźnienie stosunków Rumunii z trójprzymierzem i poważnym krokiem zbliżenia się Rumunii do Rosyi, które wprawdzie dotąd jeszcze nie nastąpiło. Rumunia obecnie siedzi pomiędzy dwoma krzesłami, a trójprzymierze nie może więcej jej ufać. Przez to upadają wszelkie układy rumuńsko-austriackie zamierzające do odparcia ataku rosyjskiego. Mimo to panuje wciąż jeszcze w Rumunii mylne zapatrywanie, że to odwrócenie się Rumunii od Austrii zgodne jest z dobrymi stosunkami Rumunii z Niemcami i kierownikami niemieckiej polityki. Rząd rumuński i prasa jego przeczą wiadomości, że ambasador austriacki hrabia Czernin krótko przed przyjazdem cara do Konstazy miał długą konferencję z królem rumuńskim Karolem. Uważają to za symptomatyczne, że Rumunia świadomie chce ukryć swe odsuwanie się od trójprzymierza. Wolno przypuszczać, że podczas zjazdów rumuńsko-rosyjskich roztrząsano przede wszystkim sprawę Dardanel i utrzymania pokoju bukareszteńskiego, który przy pomocy Rosyi doszedł do skutku. Rosya podobno się zobowiązała, gdy obstawać będzie przy wolnem przejeździe rosyjskich okrętów handlowych przez Dardanele, czynić to samo dla rumuńskich okrętów handlowych. Co do pokoju bukareszteńskiego Rosya miała się zobowiązać niedopuszczyć do żadnej zmiany jego warunków, dopóki nie będzie sobie tego życzyć Rumunia. Tem więc tłumaczą się napominania rosyjskie, Turcyi i Grecyi, bo w razie osłabienia Grecyi zmniejszyłyby się także gwarancje pokoju bukareszteńskiego. Aczkolwiek Bułgarya zobowiązała się, że niedopomoże do naruszenia pokoju bukareszteńskiego z bronią w ręku, jednak nie ufają jej i odnoszą się do niej z jaknajwiększą nieufnością. Wszelkie próby zjednoczenia Turcyi, Rumunii i Bułgaryi na razie są bez widoku, bo Rosya pragnie wdzięcznej jej Rumunii jako czynnika rozstrzygającego na Bałkanie.

Anglia a Rosya.

Podczas rozpraw nad kredytami na zakupno akcji kompanii naftowej angielsko-perskiej, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Edward Grey złożył ważne oświadczenie o stosunku Anglii i Rosyi. Omówiwszy poprzednio możliwość zajęcia źródeł naftowych w Persyi przez wrogów Anglii, Edward Grey powiedział że sąsiadami tych źródeł są tylko Rosya i Turcja: „mam jednak mocną nadzieję, że stosunki

nasze do tych dwu mocarstw zawsze będą bardzo dobre. Musimy z Turcją utrzymywać dobre stosunki, a w interesie pokoju jest dla nas wprost koniecznem utrzymywać jaknajlepsze stosunki z państwem rosyjskiem. Dwa wielkie narody, które w Azji na tak wielkiej przestrzeni graniczą z sobą, jak Rosya i Anglia, mają tylko dwie możliwości do wyboru: ich stosunki mogą być albo serdeczne, albo też naprężone, o stosunkach obojętnych nie może być mowy. Tarcia, które w tym geograficznem położeniu dla wielkiej liczby drobnych interesów muszą się zdarzać, musiałoby wytworzyć stosunki naprężone, gdyby pomiędzy Anglią i Rosją nie panowała tak serdeczna atmosfera, że tarcia te bez znaczenia znikają. Celem mej polityki jest zawsze stosunki nasze z Rosją uczynić jaknajserdeczniejsze. Mielśmy niejedną trudność z Rosją do pokonania. Ale czem większe były trudności, tem więcej obie strony uznawały konieczność utrzymania stosunków jaknajserdeczniejszych.



Do Szanownych Czytelników naszych.

Skargi na niepunktualne dostarczanie lub zupełne przerwanie dostawy „Gazety Gdańskiej“ prosimy zwracać za każdym razem natychmiast wprost do nas z podaniem pocztu, na której gazetę zapisano, lub ulicy, jeżeli rozchodzi się o czytelników w Gdańsku. Poczłówka wystarczy.

Ekspedycja „Gazety Gdańskiej“.



Sztandary Sokoła bytomskiego i piekarskiego zwrócone.

Policja szarlejska sama oddała sztandar piekarski za kwitem, a „Sokół“ bytomski również za kwitem odebrał sztandar od prokuratury. Pan wachmistrz Bednorz ze Szarleja i jego pomocnicy nie otrzymali pochwały od pierwszego prokuratora w Bytomiu. Pewnie kanclerz Bethmann ich też nie pochwali, ale może nawet z publicznego miejsca w parlamencie lub sejmie zganić każe, skoro mu się przedstawi sprawę. Pan Bednorz i wszyscy policjanci i żandarmi powinni pamiętać o tem, że co szare (siwe), to nie białe, a sokół — nie orłem...

Przegląd polityczny.

Cesarz Wilhelm a książę albański.

Paryż. „Petite Parisienne“ donosi że cesarz Wilhelm wielce niezadowolony jest z księcia albańskiego i dzięki temu książę albański pozostaje jeszcze w Draczu. Przed miesiącem, gdy książę Wilhelm z swą rodziną udał się na pokład krażownika włoskiego, cesarz Wilhelm telegraficznie robił mu gorzkie wyrzuty, że obraża godność Niemiec i powagę pruskiego oficera. Cesarz Wilhelm wyraził nadzieję, że książę albański zanim wróci do Berlina, znajdzie sposobność, aby klęskę powetować. „Echo de

sposobem w 1821 roku wyspa liczyła sześciu mężczyzn i dwie kobiety; w 1829 było już na niej siedmiu mężczyzn, sześć kobiet i czternaścioro dzieci; w 1835 cyfra ludności wzrosła do czterdziestu, a teraz już jest trzykroć liczniejsza.

— Taki więc bywa początek narodów — rzekł Glenarvan.

— Dla uzupełnienia historii Tristan d'Acunha, dodam — mówił Paganel — że ta wyspa tyle co i Juan Fernandez zasługuje na nazwę wyspy Robinsona, z tą tylko różnicą, że na jednej z dwóch z kolei zostawiono marynarzy, a na drugiej o mało nie porzucano dwóch uczonych. W roku 1793 jeden z moich rodaków, naturalista Aubert Dupetit-Thouares, wyszedłszy na wycieczkę botaniczną, zabłądził i nie mógł trafić do swego statku, aż w chwili gdy już podnoszono kotwicę; a w r. 1824, jeden z twoich znawców rodaków, milordzie, zdolny rysownik August Earle, przez ośm miesięcy pozostawał na wyspie. Jego kapitan zapomniiał, że on wysiadł na ląd i odpłynął do Cap.

— Prawdziwie roztargniony kapitan — rzekł major. — Czy nie był to czasem jaki twój krewny Paganelu?

— Jeśli nim nie był, kochany majorze, to wart nim być.

Odpowiedź geografa zakończyła tę rozmowę. Nocny połów Ducana bardzo szczęśliwie się odbył; ubito pięćdziesiąt ogromnych fok, z których przez cały dzień następny wydobywano tran i ściągano skóry. Reszta towarzysztwa znowu zrobiła wycieczkę na wyspę. Major i Glenarvan wyszli ze

Paris“ donosi, że w Konopisztu cesarz Wilhelm i arcyksiążę Franciszek Ferynand zastanawiali się nad przywróceniem trzyletniej służby wojskowej w Niemczech i Austrii.

W obronie księcia albańskiego.

Wszechniemiecka „Post“ w artykule wstępnym apeluje do mocarstw a szczególnie do trójprzymierza, by udzieliły pomocy zbrojnej księciu albańskiemu. Mocarstwa tron ten utworzyły, ich obowiązkiem jest podtrzymać go także. Jest to poprostu skandalem pozostawiać księcia z garstką ludzi w Skodarze, w dodatku bez środków finansowych. Przedewszystkiem Austria powinna pośpieszyć księciu z pomocą, bo żywotne jej interesy wymagają utrzymania samodzielnego księstwa albańskiego.

Akcyja obronna księcia albańskiego.

Tryest. Rząd albański wynajął od austriackiego Loyda parowiec „Herzegowina“ i uzbroił go w armaty. Z parowca tego dano 20 wystrzałów granatami do miasteczka Kawaja. W miasteczku powstał straszny popłoch. O godzinie 5-tej rano około stu powstańców zjawilo się nad brzegiem i z karabinów rozpoczęli ostrzeliwać parowiec. Gdy zaczęto do nich strzelać szrapnelami, powstańcy cofnęli się. Parowiec potem zbliżył się do Draczu i zaczął ostrzeliwać Szijak. Admirał angielski oświadczył, że postępowanie „Herzegowiny“ jest zerwaniem neutralności i jeśli „Herzegowina“ nie zaprzestanie strzelać, wówczas zaczną ją bombardować między narodowe krażowniki. Rząd albański zaprzecza wiadomości o interwencji admirała angielskiego, twierdząc, że taka interwencja byłaby mieszanym się do wewnętrznych spraw albańskich.

Ultimatum dla księcia albańskiego.

Rzym. Powstańcy zawezwali księcia Wilhelma do opuszczenia kraju w przeciągu 24 godzin. Parlamentarze powstańców idących do komisji kontrolującej swego czasu z związanymi oczami zaprowadzono do pałacu księcia. Tam parlamentarze oświadczyli mu żądanie powstańców. Admirał angielski wzywał księcia, aby udał się na pokład krażownika, książę jednak rady tej nie słuchał. Powstańcy przerwali tylko dlatego szturm, aby dać księciu czas do opuszczenia miasta. Ich jedynym życzeniem jest zrzucić księcia i zastąpić go księciem tureckim.

Duma państwowa przeciwko polityce antypolskiej.

Petersburg. Na posiedzeniu w środę wieczorem Duma rozprawiała nad interpelacją o prześladowaniu języka polskiego przez gubernatora mińskiego Giersa. Odpowiadał pomocnik ministra dla spraw zewnętrznych. Po długich i burzliwych rozprawach Duma przyjęła rezolucję podaną przez posła Święcickiego 118 przeciwko 54 głosom, która powiada, że wyjaśnienia udzielone przez rząd są niewystarczające i że postępowanie policji mińskiej jest bezprawne.

Zamach na pociąg carski.

Berlin. „Berliner Zeitung“ donosi z Petersburga, że na pociąg wiozący rodzinę carską z Kiszyniewa do Petersburga wykonano zamach. Car i jego towarzysze tylko przypadkowo uniknęli śmierci. Rodzina cara i jej otoczenie odjechały z Kiszyniewa w dwóch nadzwyczajnych pociągach. Krótko po ich odjeździe ze stacyi Kazatin pojechał za nimi zwyczajny pociąg pocztowy. Niedaleko stacyi Czudnow nastąpiła silna eksplozja, wskutek której lokomotywa i kilka wagonów wykoleiły się. Kilku pasażerów odniosło ciężkie rany. Śledztwo jest w toku, ale trzyma je się w tajemnicy. Nie ulega jednak wątpliwości, że przygotowywano zamach na cara, który tylko dzięki spóźnionej eksplozji materiału wybuchowego celu swego nie osiągnął.

Przygoda króla Ferdynanda bułgarskiego.

Sofia. Gdy król Ferdynand z Węgier wracał do Bułgaryi, spotkał go w Serbii niemiły wpa-

strzelbami, chcąc poprobować zwierzyny tamtejszej. Na przechadzce dnia tego posunięto się aż do podnóża góry, na grunt zasłany szczątkami wybuchów wulkanicznych; angielski kapitan Carnichael słusznie uważał tę wyspę za wulkan wygasły.

Myśliwcy spostrzegli kilku dzików, a nawet jednego z nich kula majora powaliła. Na wyniosłej płaszczyźnie widziano znaczną ilość kóz dzikich; były tam i koty dzikie, śmiałe i silne, groźne nawet dla psów; być może że się z nich z czasem zrobią drapieżniki jak należy.

O ósmej wieczorem wszyscy już byli z powrotem na pokładzie, a w nocy Duncan opuścił wyspę Tristan d'Acunha, aby jej nigdy już więcej nie zobaczyć.

III.

Wyspa Amsterdam.

John Mangles miał zamiar zawinąć do przylądka Dobrej Nadziei, aby zaopatrzyć się w dostatek węgla; musiał więc nieco zboczyć od trzydziestego siódmego równoleżnika i posunąć się o dwa stopnie wyżej ku północy. Duncan płynął wewnątrz prądu wiatru stale wiejącego i biegł z pomocą powiewów sześć dni przebył on tysiąc trzysta mil, tak że 24-go listopada ujrzał górę Stołową, a nieco później Duncan opłynął górę Znaków oznaczającą wejście do zatoki, gdzie dopłynął około 8-mej wieczorem i zarzucił kotwicę w porcie Cap-Town.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dzieci kapitana Granta.

Podróż fantastyczno-naukowa.

81)

(Ciąg dalszy).

i na chacie swej zatknął flagę Wielkiej Brytanii. Zdawało się, że powinien być panować spokojnie nad swoim narodem, złożonym z jednego starego Włocha i jednego mulnika portugalskiego — gdy pewnego dnia przy zwiedzaniu wybrzeży swego państwa, utopił się, lub może został utopionym. Tymczasem nadszedł rok 1816. Napoleon został uwięziony na wyspie św. Heleny, Anglia zaś dla zapewnienia sobie lepszej nad nim straży, osadziła jeden garnizon na wyspie Wniebowzięcia, a drugi w Tristan d'Acunha. Ten ostatni składał się z kompanii artylerji z Cap, oraz oddziału Hottentotów — i pozostał tam aż do r. 1821, to jest do śmierci więźnia z wyspy św. Heleny.

— Jeden pozostał tylko Europejczyk — dodał Paganel — jeden kapral, Szkot...

— Ah! Szkot! — zawołał major, którego uwagę zawsze zajmowali szczególnie jego rodacy.

— Nazywał się William Glas — odrzekł Paganel — i pozostał na wyspie ze swoją żoną i dwoma Hottentotami. Wkrótce do tego Szkota przyłączyli się dwaj Anglicy: jeden majtek, drugi rybak, były dragon armii argentyńskiej — a nareszcie w 1821 jeden z rozbitków okrętu Blendon-Hall wraz ze swą żoną znalazł schronienie na wyspie Tristan. Takim więc

dek. Gdy konduktor pociągu dowiedział się, że jedzie nim król bułgarski, zatrzymał pociąg pomiędzy dzy dwoma stacyami i wtargnął do wagonu króla Ferdynanda, aby się przekonać, jak się wyraził, o obecności króla. Otoczenie króla Ferdynanda konduktorowi energicznie zwróciło uwagę na niewłaściwość takiego postępowania, poczem pociąg dopiero ruszył dalej. Prezes ministrów Radosławow zawiadomił o tym wypadku posła serbskiego, który z powodu tego zajścia wyraził królowi ubolewanie.

Zatarg grecko-turecki.

Konstantynopol. Propozycja rządu tureckiego, by delegaci ambasadorów mocarstw europejskich w Konstantynopolu rozpatrzyli położenie Greków w Azji Mniejszej, zdaje się zażegna konflikt grecko-turecki. W kołach dyplomatycznych mówią, iż projektowi temu sprzyjają wszystkie mocarstwa. Porta bowiem jak i rząd grecki nie przedsięwzma kroków wojennych przed ukończeniem śledztwa przez mocarstwa europejskie. Mocarstwom tymczasem uda się może państwa powaśnione pogodzić.

Najświeższe wiadomości ze świata.

Pięć osób zginęło podczas kąpienia.

Poznań. W Księstwie Poznańskim w środę po południu utopiło się 5 młodych ludzi podczas kąpienia. W Rogoźnie utonęli uczniowie zakładu preparandów Manfeld i Woźniak, uczeń kupiecki Liniecki z Wągrówca, kupiec Wende z Kłocka i 18-letni kowal Tomczak.

Strzały do księcia oldenburskiego.

Berlin. W drodze z Rastede do Elfelth strzelano do samochodu, którym jechał książę oldenburski z dwoma swemi córkami. Jadący strzału nie spostrzegli, ale później w samochodzie znaleziono kulę, sprawców dotychczas nie wysledzono.

Pożnięcie radium za 25 000 marek.

Strasburg. W szpitalu dyakonisek w Strasburgu lekarze pewnemu choremu z adysponowali ażeby w jamie ustnej trzymał przez 72 godzin rurkę radium wartości 25 000 marek. Chory rurkę połknął. Lekarze zaniepokojeni byli ponieważ radium mogło chorego niebezpiecznie poparzyć. Drogą naturalną chory jednak radium z siebie wydał.

Pożar łodzi podwodnej.

Paryż. Z Sherbourg donoszą, że na łodzi podwodnej „Gustaw Gede” nastąpił wybuch rury naftowej. Z biedą ugaszono pożar, z załogi podobno nikt nie zginął.

Paryż. Z Adenu telegrafują tutaj, że na pokładzie włoskiego krawoznika „Juliano” podczas strzelania na wiat zabito dwóch marynarzy, a ciężko raniono jednego kanoniera.

Ugrążnienie niemieckiego parowca pocztowego na wybrzeżu angielskim.

Londyn. Parowiec niemieckiego Lloyd „Bülw” wracający z Japonii i Chin ugrązał w okolicy Portlandu w piasku. „Bülw” ma na pokładzie swym 130 pasażerów, 102 odwiezie w tym celu wysłany parowiec angielski do Southampton, reszta odjedzie do Bremen.

Trzęsienie ziemi w Serbii.

Białgród. W miejscowości Techtohewo noca nastąpiło silne trzęsienie ziemi. Kilka budynków, pomiędzy tymi stajnia artylerii uległy zniszczeniu. Gruzy zabiły jednego artylerzystę i sześć koni.

Wiadomości kościelne.

Wrocław.

Nowy książę-biskup wrocławski wysłał do kapi tuły wrocławskiej następujące pismo:

Prześwietnej kapitule tumskiej są ciężkie wątpliwości, które mnie od przyjęcia urzędu księcia-biskupa w Wrocławiu wstrzymywać mogły, tak samo znane, jak i moja gotowość udania się zawsze za głosem Kościoła, jakkolwiek bolesnym jest dla mnie rozłączenie się z moją dycezą ojczystą i jakkolwiek jestem sobie tego świadom, jak daleko granice moich zdolności sięgają.

Po kilkakrotnem rozważeniu przyczyn, jakie ostatecznie rozstrzygająco na wybór wpłynęły, oraz oświadczam, jakie mnie co do wyniku wyborów z tak licznych a do prawej oceny zdolnych stron doszły, oświadczam niniejszem, ufny w Opatrzność Bożą i współpracę wierną Prześwietnej Kapituły Tumskiej oraz całego dostojnego Duchowieństwa dycezy wrocławskiej, że gotów jestem iść za głosem powołującym mnie na nowe stanowisko, jeżeli Ojciec Święty uzna za dobre, ażeby mnie z moich obowiązków, jakimi z dycezą hildesheimską jestem złączony, zwolnić i wybór zatwierdzić.

Gdyby zaś Ojciec Święty uznał za słuszniejsze, aby pozostać mnie w mojej ojczystej dycezy i nie nakładać mi tak pełnego odpowiedzialności obowiązku sprawowania rządów biskupich w dycezy wrocławskiej, to i wówczas będę mu z głębi serca

wdzięczny, o czym nikt inny lepiej nie wie, aniżeli moi dycecy hildesheimscy

podpisany: † Adolf Bertram,
biskup Hildesheimu.

Powyższe pismo ogłosił w oryginale niemieckim w „Schlesische Volkszeitung” proboszcz przy tumie wrocławskim ks dr. König.

Kolonia.

Arcybiskup Kolonii kardynał Hartmann, który przybył, jak już donosiliśmy, w sobotę do Berlina, złożył tegoż samego dnia jeszcze wizytę ministrowi oświaty. W poniedziałek udał się biskup krótko po 12-tej do Wildparku, aby przedstawić się cesarzowi. Cesarz przyjął kardynała nadzwyczajnie serdecznie, rozmawiał z nim dłuższy czas i przedstawił cesarzowej, poczem nastąpiło śniadanie, w którym uczestniczyło kilka wybitnych osobistości. Po południu złożył kardynał jeszcze wizytę kanclerzowi. We wtorek rano o godz. 9-tej wyjechał kardynał z powrotem do Kolonii.

Nowiny z naszych stron.

Gdańsk, dnia 22-go czerwca 1914.

Od 15-go do 25-go czerwca listowi przyjmują pieniądze za „Gazetę Gdańską”. Jest to wygodą wielką dla szanownych abonentów, dlatego prosimy tych, co abonują „Gazetę Gdańską” na pocztę, ażeby z a r a z wręczyli listowym pieniądze i przez to mieli pewność, że ani jeden numer gazety im nie przepadnie.

W każdej polskiej rodzinie powinna być gazeta polska. Prawie co dzień przychodzi do naszej redakcji ludzie, którzy potwierdzają, że w rodzinach polskich, w których dobra gazeta polska bywa czytowaną, gdzie za jej radą się postępuje, tam szczęście i pokój Boży. Nowomodnego zepsucia nie ma pomiędzy dziećmi dorastającymi, ani pijaństwo niszczące, ani niepotrzebnej kłótni z procesami itp. Po katolicku i po polsku należy żyć... Rodzice, dbajcie o to, aby dzieci wasze czytały gazetę polską!

Na Motławie wypadło z łódki trzech chłopców szkolnych, którym groziło utonięcie. Wypadek zauważył nadporucznik marynarki hrabia Luckner i w bohaterski sposób wyratował wszystkich trzech. Po skutecznym przyprowadzeniu jednego z nich, który był przytomność już stracił, do życia, oddał chłopaków w opiekę pogotowiu ratunkowemu.

Z pociągu osobowego, jadącego z Gdańska do Tczewa, wyrzucił ktoś niedaleko stacji Pszczółek, pudełko z tektury, w którym mieściły się zwłoki dziecka. Prokuratoria wytoczyła śledztwo.

Dzierżawca Jan Lessner z powiatu wejherowskiego, znany kłusownik, zastrzelił syna właściciela Miotka, również kłusownika. Sąd przysięgłych skazał Lessnera na cztery lata i miesiąc więzienia.

Oliwa. Ciężko odpokutował swą lekkomyślność 11-letni syn małżonków Burchardów. W nieobecności matki wrzucił butelkę z prochem do pieca kuchennego, spokojnie przyglądając się następstwom. Skutek był straszny, gdyż wkrótce nastąpiła eksplozja, niszcząc całe urządzenie kuchenne, a chłopaka do tego stopnia pokaleczyła, że samochodem trzeba go było odwieźć do lecznicy w Gdańsku.

Pszczółki. Dziecko rzeźnika Kowitza wpadło do wanienki z wrzącą wodą i tak się poparzyło, że wkrótce potem zmarło.

Tczew. Gdy w piątek przybył do Tczewa pociąg towarowy z Bydgoszczy, zauważono brak hamulczego Giebwitza z Bydgoszczy. Rzeczy jego znaleziono nietknięte w jego budce. Przeczuwając nieszczęście, przeszukano tor i znaleziono zwłoki Giebwitza z uciętą głową. Widocznie spadł z wagonu i dostał się pod pociąg, wskutek czego stracił życie.

Kartuzy. W Hopach zgorzała stodoła i chlew właściciela Jacksa. W płomieniach zginęło dużo inwentarza żywego oraz kilka maszyn rolniczych. Tylko budynki były zabezpieczone i to jeszcze nizko.

— W nadleśnictwie sulecińskim spaliło się przeszło 60 mórg lasu. Ogień powstał przez porzucenie niedopałka od cygara.

Elbląg. Panne Prostokowicz napadł w pobliżu dworca Güldenboden jakiś zamaskowany mężczyzna i ciężko ją pokaleczył. Musiano ją oddać do szpitala. Pies policyjny obszczekiwał młeczarza Huchlera, którego odstawiono do więzienia.

— W piątek o godzinie 5-tej z rana znaleziono piekarza Niedballa z Kahlbergu (?) zastrzelonego w ogrodzie położonym przy Sternstrasse 36. Przyczyna nie wiadoma.

Chojnice. Za zbrodnię przeciwko moralności, popełnionej na słabej umysłowo G. z Tucholi skazał sąd przysięgłych w Chojnicach karanego już kilkakrotnie handlarza Fryderyka Juhnke’go z Tucholi na trzy lata domu karnego.

Człuchów. Gospodrz Zimmerman z Łak szlacheckich poprzecinał sobie tętnicę i skoczył do torfowiska. Podobno niezgoda w rodzinie przyczyniła się do popełnienia samobójstwa.

Jastrowie. Na torze kolejowym z Jastrowa do Sępólna, w pobliżu Piecewa, wjechał pociąg w stado bydła i zabił 3 krowy. Właściciel p. Borchard z Piecewa ponosi przeszło 1000 marek szkody.

Lubawa. W czwartek popołudniu przeciągała nad tutejszą okolicą okropna burza. Deszcz lał się strumieniami, a w dodatku spadł taki grad, jakiego

mieszkańcy okoliczni wogóle nie pamiętają. Szkody są okrutne, na razie wprost nieobliczalne.

Lubawa. W środę popołudniu utopił się 21-letni robotnik Jaskulski, kąpiąc się w 3 metry głębokim stawie gospodarza Lewalskiego z Złotowa. Młodszy brat utopionego wołał natychmast o pomoc, gdy jednak ojciec ich nadszedł, było już zapóźno.

Brodnica. W Cielętach urwały się na pastwisku dwa żrebce wdowy Ziółkowskiej. Jeden z nich pędził galopem, wlokąc za sobą na powrozie kołek, do którego był przywiązany. Po drodze wyrzucił 7-letniego synka robotnika Franciszka Kowalskiego, który uwikłał się w powróż. Rozhukany żrebak wlokł chłopca za sobą kawał drogi. K. odniósł tak ciężkie rany, że umarł w poniedziałek.

Pr. Frydłąd. Po spożyciu złego mięsa zachorowała tutaj cała rodzina gospodarza Schmidta. Pani S. kupiła u pewnego rzeźnika 6 funtów mięsa za 1,40 mk., z którego zrobiła pieczeń na obiad. Ponieważ mięso nikomu nie smakowało, przeto każdy tylko mało z niego spożył. Mimo to wkrótce wszyscy rozchorowali się pod objawami otrucia. Natychmiast przywołany lekarz zdołał nieszczęściu zapobiedz, lecz zarówno małżonek jako i dwojga dzieci leżą ciężko chorzy.

Chleb dla swoich.

Ogłoszenie szóste z d. 5 czerwca 1914.

Biuro Straży wskazuje rodakom miejscowości, gdzieby się korzystnie osiedlić mogli samodzielni kupcy, przemysłowcy, rzemieślnicy najróżniejszych zawodów. Szanowne Duchowieństwo, Prezesów Towarzystw i osoby wiarogodne prosimy uprzejmie o podanie miejscowości, gdzieby rodacy wszystkich zawodów osiedlić się mogli.

Do nabycia:

W powiatowym mieście na Górnym Śląsku do nabycia lub też do zadzierżawienia z powodu śmierci właściciela, pierwszorzędny interes ślusarski i reparacja maszyn rolniczych.

W powiatowym mieście w Księstwie zakład rzeźbiarsko-kamieniarski; dla rodaka pewne powodzenie.

W większym mieście hurtowny skład piwa z domem. Kapitału potrzeba 6-8000 mk.

Rodak aptekarz poszukuje kupna średniej apteki. Potrzebni adwokaci, lekarze i weterynarze.

Blizszych informacji udzieli biuro Straży abonentom miesięcznika „Straż”, nieabonentów prosimy przedtem o nadesłanie 1,45 mk. abonamentu i 20 fen. na portoryum.

Adres: Biuro Straży Dr. Fr. Schroeder Poznań (Posen), ulica Wilhelmska 1. Telefon 5524. Konto czekowe w Wrocławiu 6259.

Stan wody w Wiele wynosił dnia 20 czerwca: pod Toruniem + 0,92 pod Fordonem + 0,78, pod Chelmnem + 0,58 pod Grudziądem - 0,88, pod Kurzebrak + 1,19, pod Schievenhorst + 2,36

Gdańsk, dnia 19 czerwca 1914.

Sprawozdanie z giełdy zbożowej w Gdańsku Notowania Towarzystwa Ceres'

Pszenica: bez popytu.
Zyto: stała pl. mk. 143.
Jęczmień: bez popytu
Owies: spokojna pl. 163—172 mk.
Otręby pszenne: 4 mk. za 50 kg.
Otręby żytnie: 5 mk. za 50 kg.

Berlińskie ceny zbożowe i kurs pieniężny.

Gdańsk, dnia 19 czerwca 1914

Pszenica na lipiec	2 810 mk.
Zyto na lipiec	173,50 „
Owies na lipiec	170,75 „
40% pruska konsol. pożyczka państwowa	99,10 „
3 1/2% zachodnio-pruskie listy zastawne I B.	86,10 „
30% zachodnio-pruskie listy zastawne	77,20 „
Rosyjskie banknoty	2 435 „

Berlin, dnia 20 czerwca 1914

Berliński targ na bydło.

Płacono za centnar żywej wagi:

Wółw 1588 szt.: I kl. miesistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00—00 mk., II kl. młodych miesistych, niewypasłych i starszych wypasłych 43—45 mk., III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 40—42 mk., IV. kl. słabe wy, asle każdego wieku 00—00 mk.

Stadników 1285 szt.: I kl. miesistych, wyrosłych 00—44 mk., II kl. miesistych, młodszych 42—43 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 38—40 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 00 mk.

Jaloszki i krowy 666 szt.: I kl. miesiste, wypasłe jaloszki 00—00 mk., II kl. miesiste, wypasłe krowy do 7 lat 41—43 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i polednio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 38—40 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 33—36 mk., V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 32 mk.

Owiec 9382 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 48—49 mk., II kl. starsze tuczne skopy 46—48 mk., III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 40—45 mk., IV kl. owce z użin 00—00 mk.

Cieląt 998 szt.: I kl. tuczne 00 00 mk., II kl. tuczne i pierwszorzędne cielaki do ssania 00—00 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 50—55 mk., IV kl. 00—00 mk., polednio ssaki 00—00 mk.

Świn 12 494 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctr. żywej wagi 45—46 mk., II kl. miesiste lepszych ras i krzyżówek tychże wazące przeszło 2 1/2 centn. żywej wagi 44—45 mk., III kl. miesiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2 1/2 centnara żywej wagi 43—46 mk., IV kl. miesiste 43—44 mk., V kl. słabo rozwinięte świnię 40—42 mk., VI kl. maciory 00—40 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Na wiosnę	Perkale, muśliny batysty, hafty	Materye na ubrania „ „ ubranka wełniane „ „ ubranka do prania
	Bluzki białe Kitelki dla dzieci	Plaszcze i kostiumy damskie Kapelusze damskie i dla dziewcząt Czapczki dla dzieci
Na lato	Pończochy, skarpetki, rękawiczki Krawaty, bielizna, trykoty	Ubrania i paltoty męskie Ubranka wełniane i do prania Kapelusze i czapki
	Przybory do krawiecczyni	Przybory dla krawców

Kupiec Consum-Verein E. G. m. b. H. Wejherowo

Walne zebranie

podpisanej spółki odbędzie się
w środę, dnia 1-go lipca rb.
o godzinie 4 po południu w lokalu Spółki.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie z odbytej rewizji patronackiej.
2. Sprawozdanie kasowe za rok 1913.
3. Przyjęcie bilansu, udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
4. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
5. Uchwała co do renumeracji członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
6. Uchwała co do § 49. prawa spółkowego z dnia 20-go maja 1898.
7. Wnioski bez uchwał.

Stężyca, dnia 17 czerwca 1914.

Rolnik Einkaufs- u. Absatzverein

eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza:

Ks. Proboszcz Sadowski, przewodniczący.

„Hotel Sedan“, Sopoty, ulica Bismarcka 18.

Pensjonat Heleny Eywik

położony w ładnym ogrodzie w pobliżu morza i kolei. Pokoje na dni, tygodnie. Na życzenie prospekt.

Bank Ludowy w Kartuzach

przyjmuje depozyta płać 4 1/4%, procent stosownie do wypowiedzenia

ludziela pożyczek

— pod bardzo dogodnymi warunkami. —

Dniami kasowymi są środy i soboty. Lokal bankowy znajduje się przy ulicy Gdańskiej w domu p. Bączkowskiego.

ZARZĄD

Pomiary, niwelacje, plany do osuszania pól i błotnistych łąk etc.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony inżynier kultury i młerniozy przysięgły

A. Jaks w Pile
Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na poczcie nr. 943

pożyczek

i przyjmuje depozyta, płać od takowych za wypowiedzeniem 3-miesięcznym

4 i pół procent

za wypowiedzeniem natychmiastowym 4% od dnia wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty oddzielnie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:
Fr. Ornass, M. Janicki, L. Laski.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 4 III

wykonuje

wszelką garderobę męską, cywilną i wojskową

podług miary.

Specyalność: Rewerendy, rzymsianki i plaszcze dla Wieleb. Duchowieństwa.

Reparacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.

Zamierzam sprzedać natychmiast z wolnej ręki
grunt
położony we wsi kościelnej. 15 mórg ziemi z łąkami, masywnymi budynkami, żelazem, oraz inwentarzem.
F. Lubnau,
Zuckau (Westpreussen).

Ucznia

poszukuje

Franciszek Mantkowski

mistrz rzeźnicki

w Gdańsku, Rammbau 8.

Jestem agentem

maszyn do szycia

Singera i Neidlingera.

Ktoby sobie maszyny do szycia lub kola życzył, niechaj mi kartę napisze pod adresem:

Antoni Abraham,
Oliva Ludolfinerstr. 2.

Co dopiero wyszło w 5. wydaniu

Uzupełnienie

owocu żywota

Działanie najsilniejszych środków na ciało kobiety, oraz niebezpieczeństwa odpędzania. Napisał po niemiecku Dr. med. Zikel. Ważna książka pouczająca dla każdej niewiasty. Za nadesłaniem 2,70 mk. lub za zaliczką 2,95 wysyła

Otto Gebauer, Breslau 384 F. Paradiesstr. 7.

E. Sommerfelda
kowieńska, ruska, brunatna, zielona i żółta

tabaka do zażywania

uznana od wszystkich za najzdrowszą i najlepszą. Dla odprężających bardzo niskie ceny. Wysyłam na próbę 9 funt. paczkę poczt. za zaliczką.

Eugen Sommerfeld, daw. Otto Alberty, Grudziądz fabr. tabak do zażywania. Zał. 1859 Zastępców poszukuję.

2 żonatyh woźniców

do wożenia maki z szarwarkiem.

Alfred Schmidt
młyn i fabryka chleba w Żukowie — Zuckau Wpr.

BANK HANDLOWY

zapisana spółka z nieograniczoną poręką

w Starogardzie — Pr. Stargard

załatwia wszelkie sprawy bankowe.

Płaci od depozytów:

4% za 1-miesięcznym wypowiedzeniem
4 1/2% za 3-miesięcznym wypowiedzeniem
5% za 6-miesięcznym wypowiedzeniem

Utrzymujemy dla wychodźców w Westfalii kasę depozytową w Bochum, przy ulicy Klasztornej 6. Konto czekowe Gdańsk nr. 2496, Kolonia (Köln) 16665. Żyrokonto w banku rzeszy w Starogardzie i Bochum. Przyjmujemy wpłaty na konto czekowe i płacimy 3% od dnia wpłaty.

Bliższych szczegółów udzielamy na życzenie.

ZARZĄD
Tadeusz Schmidt, S. Tefelski, S. Kindermann.

Balonem do Ameryki

jechać jeszcze nie można, ale po bajecznie niskich cenach, 4 razy w tygodniu do New Jorku, Bostonu, Philadelphii, Kanady, Brazylii i Argentyny, pociągami okretami w wygodnie urządzonej kajucie o 2, 4 i 6 łóżkach we wszystkich trzech klasach (czwartej niema), przy wyśmienitym wolnym wicie przewozi i udziela bezpłatnie wszelkich informacji polskie biuro

„Vaterland“ (Ojczyzna)
Postfach 664 Rotterdam Holland
Listy wysyłać 20 fenigów, kartka 10 fenigów.

Swój do swego.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim co do Pucka po sece jachół

na papierze kredowym 2,50 mk.
na papierze zwykłym 2,— „

Jak w Koszarnie koscelnygo obrole —,75 „
Jasiek z Kniej —,25 „
Kaszuba pod Włdnem —,25 „
Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu —,90 „
Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko-kaszubskiej 1,— „

Wysyłka za poprzedni nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztowem (Nachnahme). Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

„Zakład jubilerski“

Fr. Błęński w Gdańsku

przy ul. Jopengasse 48, obok Banku Ludowego

— poleca —

obrazki ślubne, pierścienie, kolczyki, łańcuszki, zegarki kieszonkowe, złote i srebrne, — — — — — męskie i damskie — — — — — w wielkim wyborze po niskich cenach.

Odpowiednie podarki okolicznościowe na wesela chrzestny, przyjęcia itd. itd.

Reparacje wykonuję dobrze i tanio. Stare złoto i srebro przyjmuję wzamian i płacę za nie najwyższe ceny.

Na wesola! :: Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu. Również polecamy gorąco bardzo stosowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do użytku starostów, družbów i gości przy godach weselnych. Wydanie piąte pomnożone.

Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka (Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:
„Gazeta Gdańska“ — Danzig.

Katechizm

dla
dieceży chelmińskiej
po 30 i 50 fen.
poleca

„Gazeta Gdańska“ w Gdańsku.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska“ mit den Gratisbeilagen „Aniol Stróż“, „Rolnik“, „Gwiazdka Niedzielną“ für das Quartal 191... und zahle an Abonnement 1,25 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres zamawiającego

Obige 1,25 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bescheinigt:

....., den 191...